

Magdalena Sadlik*

Na dnię sumienia, czyli powieść tajemnic w służbie literatury tendencyjnej

Spośród wczesnych powieści Elizy Orzeszkowej *Na dnię sumienia* (1873) skazana została na niemal zupełne zapomnienie, zyskując przede wszystkim uwagę wąskiego grona historyków literatury zainteresowanych poetyką literatury tendencyjnej¹. *Notabene* trudno się temu dziwić, zważywszy na jej nikłą wartość artystyczną. Powieść ta przeszła praktycznie bez echa, doczekała się zaledwie trzech recenzji². Jednak jej tytuł bywa często przywoływany w kontekście powieści tajemnic³, której spektakularną dziewiętnastowieczną karierę otwierają *Tajemnice Paryża* Eugeniusza Sue. Za francuskim pisarzem podążyła rzesza naśladowców⁴, wśród nich nie zabrakło także i pozytywistów gotowych zmierzyć się z tym pożądanym na rynku wydawniczym gatunkiem, by wymienić tylko: *Nowe tajemnice Warszawy* Adolfa Dygasińskiego⁵,

* Dr hab., prof. UP; Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Katedra Literatury Polskiej XIX wieku; ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków; e-mail: magdalena.sadlik@up.krakow.pl.

- 1 Zob. J. Barczyński, *Narracja i tendencja. O powieściach tendencyjnych Elizy Orzeszkowej*, Polska Akademia Nauk Komitet Nauk o Literaturze, Wrocław 1976, s. 80–81, 84–85, 90–91, 97–98; A. Narolska, *Przestrzeń „upodrzedniona”. O wczesnych powieściach Elizy Orzeszkowej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015, s. 139–142, 195–198, 200–213, 221–222; A. Martuszevska, *Pozycja narratora w powieściach tendencyjnych Elizy Orzeszkowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Gdańsk 1970, s. 93–94, 100, 116, 123–125.
- 2 Zob. H. Gacowa, *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 17, cz. 2: *Eliza Orzeszkowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1999, s. 135.
- 3 Zob. m.in. H. Ratuszna, *Dziewiętnastowieczny Paryż i jego tajemnice*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Seria Scripta Humana” 2014, t. 3: *Eugeniusz Sue. Życie – twórczość – recepcja*, red. D. Kulczycka, A. Narolska, s. 104.
- 4 Zob. J. Bachórz, *Polska powieść tajemnic*, w: *Romantyzm a romanse. Studia i szkice o prozie polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005, s. 210–213.
- 5 Zob. K. Lesicz-Stanisławska, *Miejskie tajemnice. Paryż Eugeniusza Sue a Warszawa Adolfa Dygasińskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Seria Scripta Humana”, t. 3: *Eugeniusz Sue...*, s. 263–277; też, *„Straszenie” popularna... Warszawa Adolfa Dygasińskiego*, w: *Polska*

Tajemnice Krakowa Michała Bałuckiego⁶, *Kwiat agawy* Walerego Przyborowskiego⁷. Entuzjazmu czytelników nie podzielało wielu rodzimych recenzentów skłonnych powieści Sue poczytywać za widome świadectwo amoralności literatury francuskiej, przed której zgubnym wpływem należałoby strzec polskich odbiorców⁸. Także i Orzeszkowa z całą pewnością nie należała do grona wielbicielek twórczości autora słynnego *Żyda wiecznego tułacza*, o czym świadczą nie tylko jej pełne rezerwy, krytyczne wypowiedzi, ale i fakt, że lekturę jego książek przypisuje jedynie tym swoim bohaterkom, które z całą pewnością do roli wzorców osobowych nie mogłyby pretendować. W programowym tekście *Kilka uwag nad powieścią* (1866) nie pozostawiła żadnych wątpliwości co do swej oceny zapoczątkowanego przez Sue powieściowego nurtu⁹:

Wźmy na przykład dwie najslynniejsze powieści dwóch francuskich powieściopisarzy, którzy imionami swoimi zapełnili pierwszą połowę bieżącego stulecia: Eugeniusz Sue napisał historię *Żyda tułacza*, Dumas *Hrabiego Monte – Christo*. Jedno i drugie wspaniałe jest jako dzieło sztuki. *Żyd tułacz* przeraża ogromem postaci, kolorytem obrazów, potwornością zbrodni; gorączkowa ciekawość od pierwszych zaraz kart pali czytelnika, który miotany z kolei zachwytem i przerażeniem przestaje żyć istnieniem własnym, zapomina o wszystkim co go otacza, całą istotą przenosząc się w przedstawiane przez autora krainy fantasmagorycznych złudzeń¹⁰.

Orzeszkowa, nie odmawiając Sue siły artystycznego wyrazu, w dalszej części cytowanego artykułu, przestrzegała przed ucieczką w nierzeczywiste światy, którą pisarz oferuje czytelnikowi, dostarczając mu sowej porcji „bajek olbrzymich”¹¹. Podkreślić wypada, iż równie krytycznie pisarka oceniała licznych naśladowców francuskiego pisarza, oskarżając ich o schlebianie niewyszukanemu odbiorcy w imię osiągnięcia łatwego, wydawniczego sukcesu, imiennie potępiając jednego

literatura wysoka i popularna 1864–1918. Dialogi i inspiracje, red. I. Koczkodaj, K. Lesicz-Stanisławska, A. Wietecha, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 216–225.

6 Zob. M. Krajkowski, *Elitarna powieść tajemnic. O „Tajemnicach Krakowa” Michała Bałuckiego*, w: *Polska literatura...*, s. 205–215.

7 Zob. E. Pawlak-Hejno, *Początki powieści kryminalnej w Polsce – casus Walery Przyborowski*, w: *Śledztwo w sprawie gatunków. Literatura kryminalna*, pod red. A. Gemry, Wydawnictwo EMG, Kraków 2014, s. 107–126.

8 Zob. J. Bachórz, dz. cyt., s. 210–211.

9 Zob. A. Kuniczuk-Trzciniowicz, A. Narolska, *Siła kojąca” czy „narkotyk drażniący”? Prus i Orzeszkowa wobec pisarstwa Eugeniusza Sue*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Seria Scripta Humana”, t. 3: *Eugeniusz Sue...*, s. 245–262.

10 E. Orzeszkowa, *Kilka uwag nad powieścią*, w: *Pisma krytycznoliterackie*, red. J.Z. Jakubowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1959, s. 29.

11 Tamże.

z nich: Paula Févala¹² – autora poczytnych *Tajemnic Londynu*. Najwyraźniej świadomość społecznej szkodliwości powieści spod znaku tajemnic nie dawała pisarce spokoju¹³, skoro kilka lat później podjęła ponownie ten temat w *Na dnie sumienia*. Co znamienne dla literatury tendencyjnej tezy sformułowane we wspomnianym tu publicystycznym, programowym tekście zyskały szatę fabuły, losy bohaterów zaś poprowadzone są w taki sposób, by – w trosce o dydaktyczne przesłanie utworu – uświadomić czytelnikowi zgubne skutki niewłaściwych wyborów. Rozumną – jedną z trzech córek przestępcy Szycy – przedstawi pisarka jako gorliwą czytelniczkę *Żyda wiecznego tułacza*. Pogrążona nieustannie w lekturze dziewczyna „zdawała się być obcą wszystkiemu, co ją otaczało”¹⁴. Zamknięta w świecie powieściowej fikcji bohaterka w swoich marzeniach utożsamia się z bohaterką powieści Sue – Adrianną de Cardoville, a swych konkurentów przyrównuje do ukochanego księżniczki – księcia Dżalmy¹⁵. Przywołuje więc Orzeszkowa tych samych bohaterów, o których w *Kilku uwagach...* pisała, nie kryjąc swej dezaprobaty:

Postacie te wraz z swoim nadnaturalnym, dziwacznym i przeróżnymi konwulsjami skrzywionym istnieniem stanęły przed wyobraźnią autora jak średniowieczne widma [...] i spod ręki wyszły na jaw, aby jak syreny zwodną pięknnością przyciągnąć ludzi ku sobie, poić ich trucizną i topić w falach mętnych marzeń¹⁶.

Zatem niechęć do pięknej Adrianny *et consortes* – bohaterów zrodzonych za sprawą fantazji autora, wynika z ich nikłej łączności ze światem rzeczywistym: „Daremnie człowiek ogląda się wkoło szukając w rzeczywistości pierwotypów owych przedstawionych przez autora bohaterów [...]. Nie ma ich na świecie”¹⁷. Lektury młodości zaciążyły na życiu Rozumnej tak dalece, że swoim dzieciom nadała pretensjonalne imiona bohaterów *Żyda Wiecznego Tułacza* i *Tajemnic Paryża*, które na rodzimej prowincji brzmiały dość kuriozalnie. Jak wypomni jej siostra: „Ponazywałaś wszystkie dzieci swoje imionami tych bohaterów romanów, o których roiłaś kiedyś siedząc u tego okna i patrząc na tę oto kałużę”¹⁸. Przyczyn życiowej klęski bohaterki należy upatrywać między innymi właśnie w owej

12 Tamże, s. 36–37.

13 Również w artykule *O przekładach* opublikowanym na łamach „Tygodnika Mód i Powieści” (1872) powróci Orzeszkowa do tego tematu, po raz kolejny potępiając literaturę spod znaku: „Févalów, Gaboriau’ów”: „Utwory ich to tysiąc i jedna nocy oświeconego Zachodu i XIX wieku” (zob. *O przekładach*, w: tejsze, *Pisma krytycznoliterackie*, s. 57).

14 E. Orzeszkowa, *Na dnie sumienia*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1873, t. 1, s. 148.

15 Tamże, s. 140–141, 146, 148.

16 E. Orzeszkowa, *Kilka uwag...*, s. 29.

17 Tamże.

18 E. Orzeszkowa, *Na dnie sumienia*, Książka i Wiedza. Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1951, t. 2, s. 259.

ucieczce w fantasmagoryczne światy, skutkującej „rozbratem z rzeczywistością”¹⁹, przed którym ostrzegęła Orzeszkowa w *Kilku uwagach...*, określając odbiorców tego typu powieści: „źle wychowani i słabi marzyciele, znudzeni życiem, a lękający się pracy, czytają Févala i jemu podobnych”²⁰. Wszystkie wymienione tu cechy i skłonności przypisać można córce Szyca.

W *Kilku uwagach...* Orzeszkowa, opisując triumfy Sue i jego naśladowców – „spekulantów”, pomstowała na zepsucie francuskiej powieści dostarczającej czytelnikowi obrazów zbrodni we wszelkich możliwych przejawach: „I straszne zaczęły się dzieła rzeczy w dziedzinie powieściopisarstwa francuskiego! Rozboje, mordy, podziemne więzienia, zda się, zapanowały światu”²¹. Toteż pisarka oszczędziła odbiorcom krwawych, drastycznych scen. Ponieważ jednak tak, jak i Sue wprowadziła postaci bohaterów z przestępczego świata, także i jej nie ominął zarzut obrazy moralności. Jeden z nielicznych recenzentów *Na dnię sumienia*, nie kryjąc swego oburzenia, retorycznie zapytywał:

odkąd to w społeczeństwie naszym tak dalece zabrakło już typów do powieści, że na bohaterów jej brać trzeba złodziei i oszustów [...] odkąd to społeczeństwo nasze tak dalece upadło, żeby aż miało szacunkiem otaczać zbrodniarzy, którzy nękania wyrzutami sumienia oddają się w ręce sprawiedliwości? [...] Więc krzyczymy na złe, które u nas szerzą plody obcych pisarzy, [...] a sami utworami własnymi i to kobiecego pióra mamy oswajać społeczeństwo nasze ze szkaradą najordynarniejszych zbrodni i wyrabiać w niem dla nich pobbłażanie?²²

Wydawca, w trosce o dydaktyczne przesłanie, zgłaszał swe wątpliwości co do sensu wprowadzenia na karty powieści przestępców, sugerując pewne korekty. Orzeszkowa nie była jednak skora do kompromisów, tak oto argumentując zasadność ukazania ciemnych stron ludzkiej natury: „Nie jestem zdania, aby najkorzystniejszym dla ludzi widokiem była anielskość. Jak w życiu, tak w powieści światła krzyżują się z cieniami, a powieść ma wtedy prawdę za sobą, gdy zawrze w sobie i jedno i drugie”²³.

W przeciwieństwie do emocjonujących *Tajemnic Paryża*, które epatują czytelnika gonitwą sensacyjnych wątków, niespiesznie podążająca naprzód akcja obszernej dwutomowej powieści Orzeszkowej koncentruje się wokół jednego tylko przestęp-

19 E. Orzeszkowa, *Kilka uwag...*, s. 29.

20 Tamże, s. 37.

21 Tamże, s. 30.

22 [b.a.], *Przegląd literacki*, „Wiek” 1873, nr 65, s. 3.

23 Orzeszkowa do Sikorskiego, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, red. J. Baculewski, Zakład im. Osolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1954, t. 1, s. 70.

stwa „falszerstwa na wielką skalę”²⁴, popełnionego przez czwórkę współników: Antoniego Dembielińskiego, Rycza, Szycy i jego syna Rodryga. Wobec braku środków finansowych przekreślających możliwości świetlanej kariery w wielkim świecie, odrzucony przez swoje środowisko niedgysiejszy ulubieniec salonów Anatol Dembieliński, nie bez moralnych oporów, przystał na plan Szycy. To ów szanowany powszechnie mąż stanu i publicysta, przedstawiając się jako hrabia Horski, podjął z banku pożyczkę w wysokości 500 tys. zł tytułem „ewikcji dóbr dolinieckich”²⁵. Niezbędne dokumenty Rycz wykrał swemu pracodawcy i dobrodziejowi Horskiemu, powodowany zaś niskimi pobudkami syn Szycy uwikłał w sieć podejrzeń niewinnych urzędników. Chociaż mieszkańcy gubernialnego miasta poznają prawdę o popełnionym przed laty przestępstwie dopiero w finale powieści, to nawet mało uważny czytelnik nie ma wątpliwości co do rzeczywistych sprawców zbrodni. Elementarne zatem zarówno dla powieści tajemnic, jak i kryminałów elektryzujące pytanie o sprawcę przestępstwa traci tutaj swoją rację bytu. Jednak by uczynić zadość konwencji, szeregiem retorycznych pytań oddała Orzeszkowa nastroje emocjonujących się kryminalną zagadką mieszkańców: „Kto byli ci współnicy? Czy należeli do liczby mieszkańców N.? Czy żyli jeszcze? Czy uwięziony odkryje ich imiona? [...] Szczegółów tej historii wyglądano, jak rozciekawiony czytelnik wygląda rozwikłania zawikłanego romansu”²⁶. Czytelnikom oszczędziła pisarka trudu podobnych domysłów, gdyż z uwagi na przesłanki dydaktyczne, ich uwagę pragnęła skoncentrować nie na samej fabularnej osnowie, ale przede wszystkim na motywacjach swoich bohaterów. Sue skłonny był przyczyn przestępczości upatrywać w biedzie wyzwalającej w człowieku niskie instynkty²⁷, jak wypowiada się sentencjonalnie jedna z bohaterek *Tajemnic Paryża* – Gualaza: „najczęściej nędza do złego przywodzi”²⁸, której przekonanie podziela też książę Rudolf. Tymczasem w powieści Orzeszkowej wybór drogi występku nie jest zdeterminowany rozpaczliwą sytuacją materialną, a wynika raczej z wrodzonych predyspozycji ku złemu (Rycz), niespełnionych ambicji, poczucia rozgoryczenia, osamotnienia (Dembieliński, Szyc), konieczności sprostania finansowym oczekiwaniom rodziny (Szyc).

Biografię bohaterów Sue, jak przystało na ten gatunek powieści, określa najtrafniej pojęcie tajemnicy, odsłanianej przed czytelnikiem w miarę rozwoju akcji.

24 Tamże, t. 1, s. 104.

25 Tamże, t. 2, s. 125.

26 Tamże, s. 246.

27 Józef Hodi [Józef Tokarzewicz] z przekazem nadmieniał, iż swych „kąpiących się w kałużach bohaterów” Sue „dezynfekował proskami dążności socjalnych”. Zob. J.T. Hodi, *Realizm w powieści naszej*, w: *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, red. J.Z. Jakubowski, t. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 275.

28 E. Sue, *Tajemnice Paryża*, tłum. anonimowe, poprawiła i opracowała L. Malec, Somix, t. 1, Bydgoszcz 1990, s. 44.

Także w powieści Orzeszkowej wiedza o ważnych informacjach z przeszłości, determinujących losy niektórych bohaterów, bywa niekiedy wyjawiona później, jak choćby w przypadku Szyca. Przyczyny jego złej reputacji umacnianej siłą plotek pozostawały niewyjawione, prowokując wiele domysłów i podejrzeń: „Całe życie jego stało wobec publiczności owiane jakąś mgłą, zza której człowiek ten wyglądał niewyraźnie i jakoś wielce podejrzanie”²⁹. W przekonaniu o bezpodstawności dawnych oskarżeń o przekupstwo, które nie tylko złamały urzędniczo-prawniczą karierę tego z gruntu prawego człowieka, ale i w konsekwencji poprowadziły na ścieżkę występku, czytelnik utwierdza się dopiero pod koniec powieści, gdy córka wyjawia niechlubne postęпки matki³⁰.

Jednym z ulubionych motywów powieści tajemnic towarzyszących głównemu wątkowi związanemu z dokonaniem przestępstwa były zniknięcia bohaterów i ich zaskakujące powroty po latach. Według tego popularnego schematu Orzeszkowa skreśliła biografię Rycza. Zaraz po dokonaniu przestępstwa opuszcza on miasto N., powracając w rodzinne strony dopiero po dziesięciu latach, nierozpoznany nawet przez własną córkę, postrzegającą ojca jako anonimowego żebraka dopominającego się jałmużny. Takie sytuacje, skądinąd mało prawdopodobne, przytrafiały się nagminnie bohaterom powieści tajemnic, by przypomnieć po raz kolejny *Tajemnicę Paryża*: ksiądz Rudolf udziela wsparcia młodziutkiej ulicznicy Gualezie nieświadom, że jest ona jego córką. Podobne, niezwykle zbiegi okoliczności zdarzają się również, choć przyznać trzeba – znacznie rzadziej, na kartach powieści Orzeszkowej, by przypomnieć na przykład nieoczekiwane spotkanie w dolinie-kniei dwóch niegdysiejszych współników: Rycza i Dembielińskiego, nieświadomych współuczestnictwa w tym samym przestępstwie. Podobnie jak w powieści Sue bohaterowie mają niejednokrotnie okazję boleśnie doświadczyć kaprysów Fortuny, w jednej niemal chwili Monilka ze szczęśliwej narzeczonej przeobraża się w rozgoryczoną, samotną, pozbawioną środków do życia kobietę, a jej narzeczony – z szanowanego powszechnie urzędnika w zesłanego na katorgę więźnia.

Orzeszkowa skorzystała z zasady powtórzeń rządzącej kompozycją *Tajemnicę Paryża*³¹. Pod koniec powieści bohaterowie ponownie pojawiają się w miejscu pierwszego spotkania – w zakazanej szynkowni Pod Białym Królikiem. Również w powieści Orzeszkowej historia zatacza koło: do gubernialnego miasta powraca zbrodniarz Rycz i sławny dyplomata Dembieliński, rodzina Szyców osiada ponownie w nieszczęsnym „domu nad kałużą”. Ta powtarzalność wręcz ostentacyjnie jest podkreślana, jakby w obawie, że mogłaby zostać niedostrzeżona przez mniej spostrzegawczego odbiorcę.

29 E. Orzeszkowa, *Na dnię sumienia*, t. 1, s. 120–121.

30 O rodzinie Szyca w kontekście myśli Spencera pisała Mieczysława Romankówna. Zob. też, *Na nowych drogach. Studia o Elizie Orzeszkowej*, Wydawnictwo M. Kot, Kraków 1948, s. 369–370.

31 Zob. H. Ratuszna, dz. cyt., s. 107–108.

Jak na powieść tajemnic przystało bohaterowie pilnie strzegą swych sekretów, nie ujawniając ich nawet najbliższemu. Córki Szyca nie wiedzą, że to ich ojciec był inicjatorem przestępstwa popełnionego przed laty, skompromitowany prawnik z kolei ukrywa przed Ryczem tożsamość ich czwartego współnika – Dembielińskiego. O haniebnym postępku tego ostatniego nie ma pojęcia nawet jego ukochana – Krystyna, natomiast on sam przez długie lata pozostaje w nieświadomości co do konsekwencji niegdyś zbrodni, za którą odpowiedzialność karną ponieśli niewinni urzędnicy.

Sugestywnie skreślone postaci złoczyńców zapewniały powieści tajemnic atmosferę grozy, tak pożądaną przez rzeszę mało wybrednych czytelników. Jak powiada Horski zatroskany o swego podopiecznego Rycza: „Zwiędnięcie ciała oznacza usychanie duszy”³². W myśl tej sentencji zewnętrzne portrety złoczyńców kreślił Sue. Zaprzysięgłych zbrodniarzy stygmatyzował pisarz odrażającą fizjonomią, by przywołać charakterystykę Bakalarza:

Wszędzie blizny głębokie, sine, wygryzione witriolem, wargi nabrzmiałe; po odjęciu chrząstek nosowych dwie dziury nieforemne w miejscach nozdrzy. [...] Wyrazu dzikości, piętnującego tę twarz obrzydłą, odmalować niepodobna³³.

Orzeszkowa w imię wierności realizmowi stroni od aż tak dosadnych, wręcz karykaturalnych przedstawień, których źródeł upatrywać można w ludowych wyobrażeniach zbrodniarza. Postaci przestępców rysuje nieco subtelniej, aczkolwiek i ona za sprawą skreślonych charakterystyk zewnętrznych daje wyraz przekonaniu, że piętno zbrodni zostawia swój ślad na fizjonomii bohaterów³⁴. Rycza, „zbrodniarza z urodzenia”³⁵ (jeśliby przyjąć klasyfikację Cesarego Lombroso³⁶), jedyne spośród czwórki współników, który dopuścił się najcięższej zbrodni: zabójstwa, prezentuje Orzeszkowa zgodnie ze stereotypem znanym choćby z Mickiewiczowskiej ballady *Powrót taty*³⁷: „twarz całkiem prawie zarosła gęstymi, ognistego koloru włosami, śród których paliła się para oczu czarnych i błyszczących jak

32 E. Orzeszkowa, *Na dnie sumienia*, t. 1, s. 244.

33 E. Sue, *Tajemnice Paryża*, t. 1, s. 26.

34 Dziewiętnastowieczni pisarze chętnie korzystali z ustaleń fizjonomiki. Zob. E. Skorupa, *Twarze emocje charaktery. Literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.

35 Zob. E. Skorupa, *Cesare Lombroso – fizjognomika kryminalna*, w: *Twarze, emocje...*, s. 114–115.

36 Badania Lombroso miały wpływ na rozwój kryminologii. Najbardziej poczytną książką, tego cieszącego się dużym uznaniem na przełomie XIX i XX wieku badacza, było wydane w 1887 roku dzieło *Geniusz i obłąkanie w związku z medycyną sądową, krytyką i historią*.

37 „Brody ich długie, kręcone wąsiska,/ Wzrok dziki, suknia plugawa” – tak zostali przedstawieni w balladzie rozbójnicy, którzy napadli na powracającego do domu, bezbronno kupca. A. Mickiewicz, *Powrót taty*, w: tegoż, *Wiersze*, Czytelnik, Warszawa 1976, s. 91.

zużle”³⁸. Jego pogłębiający się upadek moralny sygnalizuje pisarka także zmianami fizjonomii, tworząc finalnie odrażający portret zbrodniarza, wyzbytego już ludzkiej godności, w swym ograniczeniu się do zaspokojenia najbardziej podstawowych, wyznaczonych przez fizjologię potrzeb przypominający właściwie zwierzę – *la bête humaine* – można by powtórzyć za Emilem Zolą³⁹. Jednak pisarka konsekwentnie dezawuuje, nie szczędząc ironii, obiegowe pojęcie o rozbójniku zrodzone z lektur gotyckich powieści, a utrwalone za sprawą autorów powieści tajemnic:

Ewom salonów, nie znającym nic na świecie prócz rajy [...] rozbójnik przedstawia się nie inaczej jak w legendowej postaci. [...] skinienie jednego z ich paluszków białych i drobnych może zadawać ciosy, nie ustępujące w mocy i skuteczności ciosom maczugi rozbójnika. Ewa, choć doszła czwartego lat dziesiątka, zawsze jednakowo lękała się ciemnego pokoju, umarłych, [...] dziadów brodatych, czarnych Cyganów i rozbójników⁴⁰.

Prócz przestępców ulubionymi bohaterami powieści tajemnic byli szlachetni obrońcy sprawiedliwości – wszak protagonista okazywał się niezbędny dla prezentacji obrazu wyrazistego, czarno-białego świata, preferowanego w literaturze popularnej. Walczący ze złem obrońca ciemionych i pokrzywdzonych – książe Rudolf z *Tajemnic Paryża* w *Na dnię sumienia* zyskał swego ideowego pobratymca w osobie hrabiego Horskiego, ucieleśniającego wszelkie cnoty. Obaj stanowią chwalebny wyjątek jako arystokraci, którzy nie ulegli znamienemu dla swej warstwy społecznej pokusom hedonizmu i łatwego próżniaczego życia.

Równie ważnym bohaterem powieści tajemnic, jak drobni przestępcy, wstępni arystokraci i szlachetni obrońcy uciśnionych, było samo miasto. Miasta powieści tajemnic straszyły czytelników swymi ciemnymi zaułkami, zakazanymi rewirami. Nie brakowało w nich ruder i podejrzanych lokalów, w których zwykli spotykać się złoczyńcy zagrażający publicznemu porządkowi, jak we wspomnianej już szynkowni Pod Białym Królikiem z *Tajemnic Paryża*. Akcja toczyła się zazwyczaj w metropoliach – stolicach europejskich, autor zaś odkrywał przed czytelnikiem ich drugie, janusowe oblicze. Jakby na przekór tej regule Orzeszkowa odstąpiła od schematu, umieszczając akcję swej powieści w mieście określonym enigmatycznie literą N.⁴¹, co sugeruje umowność, uniwersalność prezentowanej przestrzeni. Żadna z wielkich europejskich metropolii nie doczekała się charakterystyki, choć w jednej z nich, nieokreślonej nawet z nazwy, mieszkał i odniósł

38 E. Orzeszkowa, *Na dnię sumienia*, t. 2, s. 85.

39 *La bête humaine* – powieść Emila Zoli wydana w 1888 roku, wchodząca w skład cyklu Rougon-Macquartowie (tom 17).

40 Tamże, s. 93–94.

41 Zob. A. Narolska, *Grodno, w: Przestrzeń „upodrzedniona”...*, s. 185–225.

sukces pierwszoplanowy bohater powieści – Dembieliński. Jednak określa je zawsze blichtr i fałszywy, światowy blask jako miejsc „uczty wykwintnych szyderstw i łatwego użycia”⁴².

W *Tajemnicach Paryża* europejskiej stolicy, prezentowanej przez pryzmat podejrzanych oberży i karczm ulokowanych w ubogiej dzielnicy Cite, przeciwstawił Sue nieskazoną złem francuską wieś, uosabiającą marzenia i tęsknoty bohaterki o dobrym, spokojnym, cnotliwym życiu blisko natury. To właśnie na peryferiach jednej ze spokojnych wiosek położony był folwark Rudolfa: „Wioska na pochyłości góry, folwark, łąka, krowy, rzeczka, w dali kościół wśród kasztanów, wszystko tam było”⁴³. Odpowiednikiem jego gospodarstwa będą idyllicznie opisane dolinieckie dobra Horskiego:

Miejsce to i całe otoczenie jego złożone z różnokształtnych gór, rozkosznych dolin, obszernych ogrodów i szyb wodnych było piękne, silnie przemawiało do umysłu i wyobraźni. Można było patrzeć na nie długo z żywo bijącym sercem, a potem odkryć głowę i oddać pokłon tak wielkiej naturze, która rodzi cuda, jak ludzkiej mądrości, która je pojmuje, zdobywa, wiąże w harmonię i obraz⁴⁴.

Niewątpliwie idea szlachetnej utopii, znana już doskonale czytelnikom *Pana Podstolego* Ignacego Krasickiego i *Przygód Guliwera* Jonathana Swifta, nie pozostała bez wpływu zarówno na prezentację idealnego folwarku księcia Rudolfa, jak i na przedstawienie wzorcowo zarządzanego majątku Horskiego.

Głębokie przekonanie obu prawych mężów: Rudolfa i Horskiego, iż praca przy gospodarstwie, blisko natury, posiada terapeutyczną, resocjalizacyjną moc, ma zapewne swe źródła w teoriach Jana Jakuba Rousseau. Nieprzypadkowo na biurku Horskiego obok pism Platona, Woltera, Hegla i Kanta spoczywają także książki genewskiego filozofa⁴⁵. W ślad za autorem *Emila* Antoni Dembieliński, skłonny jest przyporządkować wiejskiemu światu wszelkie moralne wartości, deprecjonując natomiast miasto jako siedlisko zepsucia:

Wszystkie kobiety wieś kochać powinny; słabe ich piersi potrzebują powietrza świeżego, niezmaconego tymi upajającymi jadami, które składają atmosferę wielkiego miasta. Jady te słodkie są wprawdzie i uosabiają ludzi do wiecznego, szalonego ruchu, ale mają zarazem własność trującą, której nie mogą się obronić natury słabe. [...] Kobiety powinny kochać wieś i żyć na wsi. Człowiek przywykły patrzeć

42 E. Orzeszkowa, *Na dnie sumienia*, t. 1, s. 99.

43 E. Sue, *Tajemnice Paryża*, t. 1, s. 47.

44 E. Orzeszkowa, *Na dnie sumienia*, t. 2, s. 8.

45 Tamże, s. 229.

na nie jak na szalone tancerki [...] na wsi tylko i z wielkim swym zdziwieniem spotkać może kobietę zdrową, spokojną, rozkwitła na wzór tej biblijnej lilii⁴⁶.

Jednak i w tym przypadku podważy Orzeszkowa owo sentymentalne, wyrażone między innymi na kartach *Tajemnic Paryża* przekonanie. Krystyna bowiem podejmie polemikę z kuzynem, przestrzegając przed prostymi uogólnieniami i wskazując, że to brak ideałów, a nie „atmosfera miast wielkich”⁴⁷ jest winnym ludzkich upadków.

Powieść tajemnic – nieodrodne dziecię „tej trzeciej”, by użyć sformułowania Anny Martuszczyńskiej, objawiała, *notabene* podobnie jak literatura tendencyjna, szczególnie predylekcje ku wyrazistym, ostro zarysowanym kontrastom, służącym kreacji biało-czarnego świata. Doliniecki zamek, niczym w baśniach, jawi się jako ostoja moralnych wartości, jemu zaś przeciwstawiona została skalana złem przestrzeń domu nad kałużą i znajdującej się naprzeciwko, a nieopodal cmentarza, ponurej kamienicy pełniącej funkcję przestępczej meliny⁴⁸. Po raz kolejny, wykorzystując zasadę powtórzeń, obszerny opis tych dwóch budynków kreśli Orzeszkowa dwukrotnie. Ich powolna, ale nieubłagane postępująca rujnacja obrazuje smutny los mieszkańców, usytuowanych coraz to niżej w miejskiej hierarchii, a przede wszystkim – moralny upadek.

Zarówno *Tajemnice Paryża*, jak i *Na dnie sumienia* wieńczy zwycięstwo sprawiedliwości, gdyż w imię moralnego porządku, zachowania społecznego ładu, żądna zbrodnia, nawet popełniona przed laty, nie zostaje zapomniana i bezwzględnie musi zostać ukarana⁴⁹. Wszak jak obwieszcza z satysfakcją hotelowy rządca, następny gorliwy czytelnik *Żyda tułacza* i *Marcina Podrzutka* – miłośnik „dziwnych historii i niespodzianych awantur”⁵⁰: „w tym samym miejscu, w którym dopełniła się zbrodnia, sprawiedliwość głosi swe wyroki...”⁵¹.

W swych rozważaniach poświęconych *Tajemnicom Paryża* Hanna Ratuszna ważną rolę przypisuje mechanizmom pamięci. Podobnie jak bohaterowie Sue, tak-

46 Tamże, s. 62–63.

47 Tamże, s. 44.

48 Wnikliwą analizę tych przestrzeni przeprowadza w swej monografii Aneta Narolska. Zob. *Przestrzeń „upodrzedniona”...*, s. 139–143, 200–203, 208–209.

49 Szlachetna postawa głównego bohatera Antoniego Dembielińskiego, który powodowany wyrzutami sumienia dobrowolnie przyznał się do winy, sprowokowała Józefa Kotarbińskiego do następującej refleksji: „Gdy zbłąkana i omamiona fałszywymi pozorami czynność, czynność organów władzy państwowej popełniać może ciężkie pomyłki, ścigać niewinnych straszliwym mieczem swej zemsty, jedna jest tylko pewna i niewzruszona podstawa najwyższej sprawiedliwości na ziemi: *sumienie moralne jednostek*” (zob. J.K.K., *Przegląd piśmiennictwa polskiego*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 22, s. 173).

50 E. Orzeszkowa, *Na dnie sumienia*, t. 2, s. 332.

51 Tamże, s. 324.

że i Szyc czy Dembieliński muszą rozliczyć się z ciężącą im przeszłością, a uściślając: dawnymi przewinieniami, o których, pomimo upływu czasu pozostała pamięć gdzieś „na dnie sumienia”. Widmo niechlubnej przeszłości uniemożliwia Gualezie radość z odmiany losu, zaś to samo przeświadczenie o niemożności skutecznego zapomnienia, ucieczki od własnej biografii, każe Szycowi powrócić do domu nad kałużą: „ścigany złymi wspomnieniami pragnął bardziej jeszcze zbliżyć się ku nim”⁵².

Związki *Na dnie sumienia* z powieścią tajemnic nie ograniczają się jedynie do polemiki z ich najpopularniejszym twórcą, gdyż Orzeszkowa wykorzystuje także charakterystyczne dla tej powieści konwencje. Jednak pisarka przejmując je nie dla prostego naśladowania francuskich wzorców, wynikającego z chęci łatwego pozyskania szerokiego kręgu odbiorców, ale na użytek powieści tendencyjnej. Przypisywane temu gatunkowi ograniczenia, wynikające z bezwzględnej preferencji celów dydaktyczno-moralizatorskich, można poddać dogłębnej analizie, posiłkując się choćby właśnie utworem *Na dnie sumienia*. Trudno bowiem nie zgodzić się z jednym z nielicznych recenzentów, który za główne mankamenty powieści Orzeszkowej uznał „pewną rozwlekłość nużącą” i „nawał zbytku słowa”⁵³. Długie, monotonne perory bohaterów, niczym wyjęte z programowych tekstów epoki, przeplatane rozpisany na kilka stron charakterystykami pośrednimi i bezpośrednimi bądź drobiazgowymi opisami⁵⁴ mogły skutecznie zniechęcić potencjalnych czytelników, jak podejrzewał nie bez pewnej kąśliwości anonimowy recenzent: „I nie jeden cofnie się przed dwoma dość grubymi tomami tortur, na które zbrodniarz zasługuje zapewne, ale których niewinny czytelnik cierpieć nie będzie może widział potrzeby”⁵⁵.

Przywoływane tu wielokrotnie *Kilka uwag...* młoda Orzeszkowa wieńczyła konkluzją:

Niejedno ciche cierpienie, zbadane w źródłach swoich, przedstawia więcej nauki i piękności niż głośnie dramata osnute na wyjątkowych namiętnościach. W niejednym sercu złamanym, w niejednym silnym niegdyś i czystym, a później straconym marnie lub skalanym życiu wyczytać można smutne skutki niedostatków, wad, przesądów społecznych. Piękne zaprawdę i wzniosłe zadanie podnoszące człowieka

52 E. Orzeszkowa, *Na dnie sumienia*, t. 2, s. 212.

53 J.K.K., *Przegląd piśmiennictwa polskiego*. „*Na dnie sumienia*” powieść Elizy Orzeszko, „*Przegląd Tygodniowy*” 1873, nr 22, s. 175. Zob. też: L.Sz.W. [Ludomir Szczerbowicz-Wieczór], *Przegląd piśmienniczy*, „*Tygodnik Mód i Powieści*” 1873, nr 20, s. 5.

54 Trudno jednak odmówić Orzeszkowej bezsprzecznego daru wnikliwej obserwacji, którego świadectwem pozostają właśnie wspomniane tu opisy.

55 [b.a.], *Przegląd literacki*, „*Wiek*” 1875, nr 63, s. 3.

do potęgi Twórcy; bo autor natchnionym słowem depcący zło, a podnoszący dobro i prawdę, z ciemności tworzy światło⁵⁶.

Takim bohaterom – ofiarom własnych, niespożytych ambicji i rodzinnych uwarunkowań, niewolnikom konwenansów poświęciła pisarka utwór *Na dnie sumienia*, potępiając zło we wszelkich jego przejawach: zarówno to najłatwiej uchwytnie, przejawiające się pospolitymi przestępstwami, jak i skryte za pozorami piękna w bogatych salonach, podobnie jednak jak Sue, nie odbierając nikomu szansy na zmianę swojego życia.

Bibliografia

- Bachórz Józef, *Polska powieść tajemnic*, w: Józef Bachórz, *Romantyzm a romanse. Studia i szkice o prozie polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005, s. 209–248.
- Barczyński Janusz, *Narracja i tendencja. O powieściach tendencyjnych Elizy Orzeszkowej*, Polska Akademia Nauk Komitet Nauk o Literaturze Polskiej, Wrocław 1976.
- J.K.K [Kotarbiński Józef], *Przegląd piśmiennictwa polskiego*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 22, s. 173–175.
- Krajkowski Michał, *Elitarna powieść tajemnic. O „Tajemnicach Krakowa” Michała Bałuckiego*, w: *Polska literatura wysoka i popularna 1864–1918. Dialogi i inspiracje*, red. Izabela Koczkodaj, Katarzyna Lesicz-Stanisławska, Anna Wietecha, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 205–215.
- Kuniczuk-Trzciniowicz Agnieszka, Narolska Aneta, *Siła kojąca” czy „narkotyk drażniący”? Prus i Orzeszkowa wobec pisarstwa Eugeniusza Sue*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Seria Scripta Humana” 2014, t. 3: *Eugeniusz Sue. Życie – twórczość – recepcja*, red. Dorota Kulczycka, Aneta Narolska, s. 245–262.
- L.Sz.W. [Szczerbowicz-Wieczór Ludomir], *Przegląd piśmienniczy*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1873, nr 20, s. 5.
- Lesicz-Stanisławska Katarzyna, *Miejskie tajemnice. Paryż Eugeniusza Sue a Warszawa Adolfa Dygasińskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Seria Scripta Humana”, t. 3: *Eugeniusz Sue. Życie – twórczość – recepcja*, red. Dorota Kulczycka, Aneta Narolska, s. 263–277.
- Lesicz-Stanisławska Katarzyna, *„Strasznie” popularna... Warszawa Adolfa Dygasińskiego*, w: *Polska literatura wysoka i popularna 1864–1918. Dialogi i inspiracje*, red. Izabela Koczkodaj, Katarzyna Lesicz-Stanisławska, Anna Wietecha, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 216–225.

56 E. Orzeszkowa, *Kilka uwag...*, s. 41.

- Martuszevska Anna, *Krajobrazy sprawiedliwości*, w: Anna Martuszevska, „*Ta trzecia*” – *Problemy literatury popularnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1997, s. 151–164.
- Martuszevska Anna, *Pozycja narratora w powieściach tendencyjnych Elizy Orzeszkowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Gdańsk–Wrocław 1970.
- Narolska Aneta, *Przestrzeń „upodrzedniona”. O wczesnych powieściach Elizy Orzeszkowej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015.
- Orzeszkowa Eliza, *Kilka uwag nad powieścią*, w: *Pisma krytycznoliterackie*, red. Jan Zygmunt Jakubowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1959, s. 23–41.
- Orzeszkowa Eliza, *Listy zebrane*, red. Jan Baculewski, Zakład im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1954, t. 1.
- Orzeszkowa Eliza, *Na dnię sumienia*, Książka i Wiedza. Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1951.
- Pawlak-Hejno Elżbieta, *Początki powieści kryminalnej w Polsce – casus Walery Przyborowski*, w: *Śledztwo w sprawie gatunków. Literatura kryminalna*, pod red. Anny Gemry, Wydawnictwo EMG, Kraków 2014, s. 107–126.
- Ratuszna Hanna, *Dziewiętnastowieczny Paryż i jego tajemnice*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Seria Scripta Humana” 2014, t. 3: *Eugeniusz Sue. Życie – twórczość – recepcja*, red. Dorota Kulczycka, Aneta Narolska, s. 97–110.
- Romankówna Mieczysława, *Na nowych drogach. Studia o Elizie Orzeszkowej*, Wydawnictwo M. Kot, Kraków 1948.
- Skorupa Ewa, *Twarze emocje charaktery. Literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Sue Eugeniusz, *Tajemnice Paryża*, tłum. anonimowe, poprawiła i opracowała L. Małec, Somix, t. 1, Bydgoszcz 1990.

Magdalena Sadlik

Na dnię sumienia czyli powieść tajemnic w służbie literatury tendencyjnej

Streszczenie

Tematem niniejszego tekstu jest zapomniana, znana jedynie historykom literatury powieść Elizy Orzeszkowej *Na dnię sumienia*, a uściślając: jej związek z niezwykle popularnym w XIX wieku gatunkiem powieścią tajemnic, który swą karierę

zawdzięcza Eugeniuszowi Sue. Pisarka już w *Kilku uwagach nad powieścią* poddała ostrej krytyce twórczość autora *Tajemnic Paryża*, a polemikę z nim kontynuowała w *Na dnie sumienia*. Autorka wykorzystała znamienne dla powieści tajemnic schematy przedstawień na użytek literatury tendencyjnej.

Słowa kluczowe: powieść tajemnic, literatura tendencyjna, zbrodnia, przestępstwo, intryga, dydaktyzm

***At the Bottom of Conscience* – a mystery novel in the service of didactic literature**

Summary

The topic of this paper is a forgotten novel by Eliza Orzeszkowa *At the Bottom of Conscience* (which is only known to literary historians), and more specifically, its connection with an incredibly popular genre of the 19th century – the mystery novel, popularized by Eugeniusz Sue. In *Some remarks on the novel*, the writer sharply criticized the literary output of the author of *The Mysteries of Paris*, and she continued her polemic with him in *At the bottom of conscience*. She used ‘schemes’ characteristic of the mystery novel for the purpose of the didactic novel.

Keywords: mystery novel, didactic literature, crime, intrigue, didacticism

Magdalena Sadlik – dr hab. prof. UP; pracownik Katedry Literatury Polskiej XIX wieku w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Jej badawcze zainteresowania obejmują podróżopisarstwo, prozę kobiecą, dramaty i jego recepcję. Autorka książek: „*Konfesje samotnych*”. *W kręgu prozy spowiedniczej 1884–1914* (Kraków 2004); „*Zawołajcie mnie z powrotem tą mową moją własną...*”. *Z dziejów recepcji twórczości Stanisława Wyspiańskiego 1898–1957* (Kraków 2009); współautorka: *Od Galicji po Amerykę. Literackim tropem XIX-wiecznych podróży* (Kraków 2018) oraz kilkudziesięciu publikacji poświęconych głównie literaturze przełomu XIX i XX wieku.